Nr. 284. We Lwowie czwartek dnia 22 czerwca 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Adres stortingu norweskiego.

Z Chrystjanji donoszą: Storting norweski uchwalił na onegdajszem swojem posiedzeniu wystosować do króla Oskara, parlamentu i narodu szwedzkiego następujący adres:

Storting norweski oświadcza W. Kr. Mości, a za pośrednictwem W. Kr. Mości parlamentowi i narodowi szwedzkiemu, że to, co się w Norwegji stało, jest koniecznym rezultatem wydarzeń ostatnich lat i nie może być cofniętem. Storting apeluje do życzliwości W. Kr. Mości, parlamentu i narodu szwedzkiego, aby poparto go przy rozwiązaniu unji w drodze pokojowej celem zacieśnienia węzłów przyjaźni i w interesie ogólnego pożycia obu narodów na półwyspie.

Z głosów, które podniosły się w Szwecji, wnioskować można, iż wielu uważa formę, w jakiej nastąpiło rozwiązanie unji, za obrażającą Szwecję. To nie leżało w zamiarach stortingu. To, co się stało, stać się musiało, ale honoru Szwecji i narodu szwedzkiego nikt nie chciał naruszyć. Już pierwej storting oświadczył, iż naród norweski niema żalu, ani niechęci do W. Kr. Mości i narodu szwedzkiego. 90 lat wspólnego życia na polu materjalnem i duchowem wywołało u narodu norweskiego uczucia szczerej przyjaźni i życzliwości dla narodu szwedzkiego. Te same uczucia żywić będzie dla Szwecji naród norweski i dalej, ale już bez unji, w której Norwegja zajmowała stanowisko zupełnie dla niej nieodpowiednie.

Ufając, że naród szwedzki przyłączy się do zapatrywania, że stanowisko takie, jakie storting uchwalił, przyczyni się tylko do wzmocnienia uczuć przyjaźni, łączących oba narody, storting oczekuje, że rząd szwedzki, uznając nowe stanowisko Norwegji i jej prawa, jako państwa niezawisłego, zgodzi się na rokowania, które przeprowadzić należy celem ostatecznego uregulowania stosunków, które wypływają z dokonanego rozwiązania unji. Storting gotów jest uwzględnić każdą sprawiedliwe i słuszne życzenie. Pod względem prawno-państwowym oba narody będą rozdzielone, ale stosunki między obu narodami, oparte na wzajemnem zaufaniu, przyczynią się do ich rozwoju i sprowadzą trwałe szczęście dla obu narodów północy.

W interesie więc północy storting zwraca się z gorącym apelem do narodu, który swą cywilizacją i wspaniałomyślnością zajął tak wybitne miejsce wśród szeregu innych narodów i z którym naród norweski zawsze chce utrzymać jak najlepsze stosunki.

Wyścigi konne w Krakowie.

(Telegramy Dziennika Polskiego)

Kraków. (Tel. pryw.). Wczorajszemu, drugiemu dniu wyścigów, sprzyjała pogoda. Publiczność zebrała się dość licznie.

W biegu pierwszym (bieg otwarcia gładki, panowie jeżdżą, meta 2000 m., dla 3 letnich i starszych koni, wychowanych w Galicji, na Bukowinie, w Królestwie Polskiem, lub Rosji), startowały cztery konie. Pierwszy przyszedł do mety 3 l. kasztanowaty ogier rotmistrza Kollera: „Bij zabij!" pod właścicielem, drugi 3 l. gniady ogier tego samego właściciela: „Paniez", pod rotmistrzem Eltzem, trzecia 3-l. kasztanowata klacz rotmistrza Hagelina: „Trawna", pod właścicielem. Totalizator 10 za 10 k. plac 51—51.

W biegu drugim (Steeple-chase koni wierzchowych, panowie jeżdżą, meta 3600 m., dla wszystkich 4-letnich i starszych koni). Pierwsza przybyła 5 l. gniada klacz st. weterynarza wojskowego Bartoscha: „Dido", pod właścicielem, druga kaszt. klacz por. Kesslera: „Edes Kincsem" pod właścicielem. Totalizator 13 za 10. Startowały dwa konie.

Bieg trzeci (bieg z płotami o nagrodę totalizatora, panowie jeżdżą, meta 2800 m., dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów). Startowały dwa konie. Pierwszy 4-l. siwy ogier rotmistrza Kollera: „Caboulot", pod rotmistrzem Eltzem, druga 6-l. gniada klacz rotm. Kolllera: „Liszka", pod właścicielem. Totalizatora nie było, ponieważ oba konie pochodziły z jednej stajni.

Bieg czwarty (Steeple-chase, panowie jeżdżą, meta 4000 m., dla 4 letnich i starszych półkrwi koni austro węgierskich). U startu dwa konie, Pierwsza gniada klacz rotmistrza Kollera: „Versuch' mich", pod rotmistrzem Eltzem, druga 4-l. gniada klacz rotm. Kollera: „Irland", pod właścicielem Totalizator nie funkcjonował, gdyż znów oba konie pochodziły z tej samej stajni.

W biegu piątym (oficerskie Steeple-chase, meta 3600 m., dla 4 letnich i starszych koni wszystkich krajów). Startowały trzy konie. Pierwszy rotm. Kafki: gniady ogier „Döntnök", pod rotm. Pereira, drugi kaszt. wałach rotm. Kollera: „Lidictrip", pod właścicielem, trzeci 6-l. gniady wałach por. hr. O'Kelly: „Boba". Totalizator 23 za 10.

W biegu szóstym (bieg z płotami, panowie jeżdżą, meta 2400 m., dla 4-l. i starszych koni wszystkich krajów). Startowały 4 konie. Pierwsza przybyła do mety 5 l. gniada klacz rotmistrza Kollera: „Katicza", pod właścicielem, drugi 4-l. gniady ogier rotm. Hagelina: „Kaprys", pod właścicielem, trzeci 5-l. deresz. ogier, st. weterynarza wojsk. Bartoscha: „Macao", pod właścicielem. Totalizator 18 za 10, plac 69—101.

Z caratu.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Przyjęcie deputacji ziemstw.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). W mowie, którą ks. Trubecki wygłosił podczas przyjęcia deputacji przez cara, rzekł on, że zastępcy ziemstw i miast są wdzięczni za przyjęcie i za to, że car uznał, iż tylko miłość ojczyzny i obowiązek względem cara, oraz świadomość wspólnego wielkiego niebezpieczeństwa zaprowadziła ich do niego. Wskazawszy na ogólną dezorganizację, rzekł mowca, że naród rosyjski nie stracił swego patrjotyzmu, swej wiary w cara i w niezachwianą potęgę Rosji, i dlatego nie może pojąć jej klęski i zawikłań wewnętrznych. Naród rosyjski doznał rozczarowania, a wierzy, że i car był podobnem złudzeniem ogarnięty, albowiem widzi, że nie dzieje się to, co jest dobre, a czego przecież car sobie życzy. To uczucie wciąż wzrasta i naród wszędzie szuka zdrajców wśród generałów, wśród doradców cara i wśród wszystkich osobistości, znajdujących się na miejscach kierujących. To uczucie też podburza ludzi przeciw właścicielom ziemskim i wszędzie inteligencja poduszcza jedną część ludności przeciw drugiej. Nienawiść, nagromadzona z powodu ucisku, trwającego już od wieków skutkiem nędzy ekonomicznej i skutkiem odmówienia praw obywatelskich, jeszcze się powiększyła i staje się tem niebezpieczniejszą, że przybiera formy patrjotyzmu i tem łatwiej działa podburzająco na masy ludu. Jedynem wyjściem z tego położenia jest zwołanie zastępców narodu. Z takiej reprezentacji nie powinna jednak być wykluczona żadna część ludności i żadna klasa, gdyż inaczej wykluczeni staną się wrogami nowej organizacji. Reprezentacja narodu nie powinna też być stanowa, gdyż car nie jest carem tylko owego stanu, lecz całej Rosji, a wybrańcy narodu, którzy powołani są, by razem z carem wykonywali swe dzieło, powinni służyć interesom ogółu, nie zaś interesom poszczególnych stanów. Reprezentacja narodu ma współdziałać przy reorganizacji państwa. Biurokracja istnieje we wszystkich państwach, ale wolno jej zajmować tylko takie miejsce, jakie jej się należy, nie wolno zaś jej przywłaszczać sobie praw panującego; musi ona być raczej instytucją odpowiedzialną. Reprezentacja narodu nie powinna być łataniną starego systemu urządzeń biurokratycznych. Reprezentacja narodu musi być niezawisłą, a między nią, a carem, nie powinien znajdować się mur, oparty na urządzeniach biurokratycznych.

Musi być dana możność dyskutowania o reorganizacji państwa w jak najszerszej podstawie i to nie dopiero na pierwszem zgromadzeniu reprezentacji narodu, lecz już dziś, w prasie i na zebraniach publicznych. Byłoby to zgubną sprzecznością, gdyby powoływano siły narodu do współdziałania w kwestjach życia państwowego, a równocześnie zakazywano publicznej dyskusji nad temi kwestjami. Toby nadwerężyło zaufanie do urzeczywistnienia reform i wstrzymało ich przeprowadzenie. Odrodzenie Rosji musi polegać na zaufaniu.

Po ks. Trubeckim przemawiał radca m. Petersburga Fedorow. Wyraził on zgodę z wywodami Trubeckiego i dodał, że jakkolwiek car rozwiąże kwestję, czy będzie dalej wojna, czy pokój, to przecież wojna nareszcie skończyć się musi, a wówczas będzie potrzeba goić rany, jakie wojna zadała finansom i gospodarstwu Rosji. Będzie koniecznem obciążenie budżetu wieloma miljonami, których pokrycie wymagać będzie nadzwyczajnej pracy. Postęp na polu cywilizacji, podniesienie sił produkcyjnych kraju jest jednakże możliwe tylko wówczas, gdy użyje się do tego drzemiących sił narodu.

Mowca zakończył słowami: „W. ces. mość posiada wielu ludzi z talentem, ale tylko niewielu takich, którzy zdolni są ze swego biura zadowolić potrzeby ludu. Dzieło obecne wymaga ludzi, posiadających rzeczywiste doświadczenie życia. Zastępy władz miejskich przyłączają się w tej mierze do wywodów zastępców ziemstw".

Car a oficerowie gwardji.

Berlin. *Vossische Ztg.* donosi, że w Carskiem Siole odbyło się zebranie, w którem uczestniczyło kilkuset oficerów gwardji. Posiedzenie to było polityczne. *Voss. Ztg.* twierdzi, że oficerowie gwardji rosyjskiej dzielą się na dwa stronnictwa, jedni bowiem stoją po stronie carowej wdowy a drudzy

przy carze Mikołaju II. Partja przeciwna pragnie zmusić cara do abdykacji i obwołać carem brata jego Michała, bądź stryja Włodzimierza.

Reprezentacja ludowa.

Petersburg. (Pet. Ag.) Rada ministerjalna obradowała wczoraj w drugiem czytaniu nad kwestjami, dotyczącemi reprezentacji narodu i ułożyła tekst artykułów zasadniczych. We czwartek będzie zastanawiała się nad systemem wyborczym.

Deputacja ziemstw u cara.

Paryż. (Tel. wł.) Petersburski korespondent *Temps'a* donosi, że przyjęcie deputacji ziemstw i odpowiedź cara na przemówienie ks. Trubeckiego, wywołały wielki entuzjazm i liczne objawy lojalności. Dziś zbiera się na posiedzenie duma petersburska, na którem ma być odczytaną mowa ks. Trubeckiego i odpowiedź cara.

Reforma na uniwersytetach.

Petersburg. (Tel. pryw.) *Gazeta petersburska* donosi, że według nowego projektu ustawy uniwersyteckiej, profesorowie będą obierani przez uniwersytety, a ministerstwo oświaty będzie ich tylko zatwierdzało na tych stanowiskach.

Kijów. (Tel. pryw.) *Kijewskoje Słowo* dowiaduje się, że pogłoska o nominacji kijowskiego gubernatora Kleigelsa gen. gubernatorem Petersburga jest bezpodstawna.

Wiedeń. Rząd rosyjski przywrócił na nowo zniesione poprzednio zarządzenie, mocą którego obcy poddani, którzy zamierzają się udać do rosyjskich środkowo azjatyckich posiadłości, muszą uzyskać specjalne zezwolenie rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegr. „Dzien. Polsk.")

W Mandżurji.

Londyn. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Japończycy posuwają się zwycięsko naprzód. Armja rosyjska jest na obu flankach zupełnie osaczona. Japończycy mają przeszło pół miljona ludzi na polu walki. Wstępne operacje rozpoczęły się jeszcze dn. 20 maja.

Londyn. (Tel. wł.) Wszystkie dzienniki stwierdzają, że armja generała Leniewicza jest kompletnie osaczoną i że lada dzień spodziewać się można wiadomości o bitwie.

Petersburg. (Tel. wł.) Sztab generalny, jak zwykle przed każdą katastrofą, tak i dziś oświadcza, że nie ma żadnych wiadomości z Mandżurji.

Rokowania pokojowe.

Petersburg. (Tel. wł.) Mówią, iż car posiada już warunki pokojowe Japonji i uważa je za nie do przyjęcia.

Starcie między jeńcami rosyjskimi.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że między wziętymi do niewoli oficerami rosyjskimi przyszło do ostrych starć. Nebogatow i inni oficerowie, którzy nie będąc ranni poddali się Japończykom, zostali przez innych oficerów zbojkotowani, nie kłaniano się im i nie rozmawiano z nimi. Doszło do tak ostrych starć, iż komenda japońska musiała rozdzielić obie grupy.

Rada państwa.

(Telegr. „Dzien. Polsk.")

Posiedzenie izby poselskiej.

Interpelacje.

Wiedeń. Pomiędzy odczytanemi dziś interpelacjami, znajdują się: interpelacja Daszyńskiego, w sprawie obecnego stanu budynku sadowego w Tarnowie, przeciążenia tamże personalu urzędniczego, tudzież w sprawie utworzenia w Tarnowie sądu przemysłowego; Breitera w sprawie urzędowania gr. kat. ks biskupa Chomyszyna w Stanisławowie.

Odpowiedzi na interpelacje.

Ministrowie Buquoy i Cosel odpowiadali na szereg interpelacyj.

P. Klofacz żądał otwarcia dyskusji nad odpowiedzią na interpelację w sprawie zakazu uroczystości sokolej w Wiedniu.

Wniosek odrzucono.

Komisja nagany.

Izba przystępuje do dyskusji nad referatem komisji dla nagany dla posła Elderscha z powodu afery Holanszkyego.

P. Seitz sprzeciwia się wnioskowi komisji, aby udzielono nagany p. Elderschowi, zaznaczając, że poseł ten chciał przeprowadzić dowód prawdy, ale go nie dopuszczono. Mowca wywodzi, że p. Holanszky nabywając grunt we Florisdorfie wiedział, że będzie tam przeprowadzona trasa kanału Dunaj Odra.

Wiedeń. (Tel. wł.). Br. Gautsch wypowiedział dziś oddawna oczekiwaną mowę, w której złożył oświadczenie w sprawie paralelek śląskich, w sprawie uniwersytetu czeskiego na Morawach i w sprawie uregulowania kwestji językowej w Czechach. Mowa ta wywarła bardzo dobre wrażenie.

Z komisyj.

Wiedeń. Komisja kolejowa przyjęła dziś ustawę w sprawie sanacji koleji lokalnej przez Pinzgau. P. Seinfeld wniósł odroczenie uchwały i przedłożenie aktów zamknięcia rachunkowego. P. Ellenbogen żądał wyjaśnienia stanowiska rządu w sprawie upaństwowienia koleji Północnej i innych. P. Kolischer również podniósł ważność upaństwowienia koleji Północnej. Będzie to najlepszą bronią dla rządu austrjackiego wobec Węgier, gdy będzie miał w swych rękach możność układania taryf. P. Pattai przyłączył się do tych wywodów.

Kierownik ministerstwa koleji Vrba, uznaje ,ważność tej sprawy, nie może jednak dziś złożyć obowiązującego oświadczenia imieniem rządu. Zastrzega sobie zabranie głosu w tej kwestji w dyskusji budżetowej. Przyrzeka, że rząd zajmie się także sanacją innych koleji lokalnych.

Po mowie referenta, który oświadczył, że Niemcy również są za upaństwowieniem koleji Północnej, gdyż nie mają obecnie już obaw pod względem narodowym, jakie dawniej żywili, p. Seinfeld cofnął swój wniosek. Następnie przedłożenie przyjęto.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Komisja parlamentarna Koła polskiego obraduje właśnie nad interpelacją p. Seinfelda w sprawie kolei Północnej. Interpelację tę popierało 15 liberalnych członków Koła. Zapewne będzie ona wniesiona przez nich, a nie przez Koło polskie.

Z Izby panów.

Wiedeń. Posiedzenie Izby panów rozpoczęło się o godz. 2 popoł. Przewodniczący poświęcił wspomnienie pośmiertne arcyks. Józefowi i podał do wiadomości Izby podziękowanie cesarza i arcyks. Józefa Augusta za przysłane imieniem Izby wyrazy współczucia.

Dalej poświęcił wspomnienie członkowi Izby Tomekowi. Izba upoważnia prezydenta, by traktat handlowy z Niemcami bez pierwszego czytania odesłał do komisji ugodowej, skoro Izba posłów traktat ten załatwi. Po odczytaniu wpływów, zabrał z porządku dziennego głos margr. Bacquehem i referował o taryfie cłowej polecając ją do przyjęcia.

Sejm węgierski.

(Telegramy „Dziennika Polsk.")

Budapeszt. Długo przed rozpoczęciem posiedzenia Izby posłów galerje były przepełnione. W sali panowało ogromne wzburzenie. Franciszka Kossutha i prezydenta Justha witano okrzykami „Eljen". O godz. 11 przedpołudniem otworzył prezydent posiedzenie i polecił odczytać szereg pism, między innemi pismo królewskiej kurji z zawiadomieniem, że protest przeciw mandatowi hr. Stefana Tiszy został odrzucony, wobec czego mandat Tiszy jest ostatecznie weryfikowany.

Następnie odczytano obszerne uzasadnienie wyroku komisji *incompatibilitatis* w sprawie Perczela. Zaraz na początku odczytywania tego wyroku przyszło do hałaśliwych scen, ponieważ posłowie z prawicy czynili różne uwagi. Prezydent Izby zaznaczył wobec tego, że wszelka dyskusja nad tym wyrokiem jest niedopuszczalna i zabronił jakichkolwiek uwag, mających charakter dyskusji.

Po przyjęciu do wiadomości tego wyroku przez Izbę, weszli do sali nowi ministrowie pod przewodnictwem prezydenta ministrów Fejervarego, witani przez lewicę śmiechem i sykaniem.

Prezydent Izby dzwoni i prosi o spokój.

Ponieważ hałas nie ustaje, oświadcza przewodniczący, że będzie zmuszony każdego, kto przerywa spokój, po imieniu wywołać.

Bar. Fejervary wręcza królewskie pismo z prośbą o odczytanie. Jest to reskrypt o zamianowaniu Fejervary'ego prezydentem ministrów.

Zabiera głos bar. Fejervary i daje wyraz nadziei, że tylko krótki czas będzie musiał pozostać na tem stanowisku. Gabinet nowy stoi zupełnie poza stronnictwami i naturalnie obracać się będzie w ramach ustawowych. Rząd uważa za swój obowiązek porozumieć się ze stronnictwami i osiągnąć taką ugodę, któraby umożliwiła utworzenie gabinetu z łona większości z programem, nadającym się do przyjęcia tak przez koronę, jak przez koalicję.

Mowca wskazuje na niekorzystne położenie ekonomiczne z powodu stanu *ex lex* a w dalszym ciągu przedstawia szereg przedłożeń rządowych, między temi 10-miesięczne prowizorjum budżetowe, kontyngent rekrutów na rok bieżący, przedłożenie w sprawie udziału na rok 1905, przypadającego z przedłożenia inwestycyjnego r. ubiegłego. Prosi w końcu o wybór deputacji kwotowej oraz prosi prezydenta Izby, aby wydał odpowiednie zarządzenia co do wyliczonych przedłożeń i wzięcia ich pod obrady.

Prezydent Justh oświadcza, że nie może temu zadość uczynić, ponieważ na razie na porządku dziennym jest przedstawienie nowego gabinetu.

Bar. Fejervary powiada, że są to wszystko przedłożenia, pozbawione charakteru politycznego i że dążyć będzie do porozumienia między koalicją a rządem. Zresztą zawiadamia, że nadszedł drugi reskrypt królewski i prosi o jego odczytanie.

Podczas tych słów powstaje ogromna wrzawa; słychać okrzyk: łajdaki!

Apponji, Karoly i Kossuth daremnie starają się uspokoić hałasujących posłów z lewicy.

Br. Fejervary pragnął, aby drugi reskrypt królewski o odroczeniu Izby natychmiast odczytano. Prezydent Izby Justh chciał jednak, aby przed odczytaniem tego pisma Izba uchwaliła votum nieufności dla nowego ministerstwa. Kiedy Izba uchwaliła, że reskrypt będzie później odczytany, bar. Fejervary powstał i rzekł: „Oświadczam, że takie postępowanie Izby wobec pisma królewskiego sprzeciwia się wszelkim konstytucyjnym zasadom. Rzekłszy to, wyszedł, a za nim wyszli wszyscy ministrowie.

Prezydent Justh zaprotestował przeciw temu, aby minister krytykował uchwałę Izby.

Zabrał głos p. Koszuth i krótko motywował wniosek o udzielenie gabinetowi wotum nieufności. Wniosek ten uchwalono.

Prezydent Justh odczytał następnie owe drugie pismo królewskie, odraczające Izbę do 15 września br. Gdy czytał, powstała taka wrzawa, że ostatniego ustępu pisma królewskiego nie było słychać. Prezydent zarządził więc przerwę.

Po przerwie odczytał ów ostatni ustęp. Znów wybuchła wrzawa, posypały się obelgi, które trudno powtórzyć.

Mimo odczytania pisma królewskiego, odraczającego Izbę, Izba obradowała dalej.

P. Banffy wypowiedział dłuższą mowę, w której wzywał do niepłacenia podatków. Stronnictwo liberalne tłumnie opuściło Izbę.

Posiedzenie trwa dalej.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Na wczorajszej radzie gabinetowej omawiano sytuację polityczną. Prezydent gabinetu Rouvier zawiadomił radę o stanie rokowań z Niemcami, których dotychczas jeszcze nie zakończono.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych dep. Ache de Acon wniósł interpelację w sprawie polityki zagranicznej Francji. Dep. Binder (konserwatysta) interpelował w sprawie dyplomatycznych reprezentantów Francji za granicą.

Prezydent gabinetu Rouvier prosił, aby Izba otworzyła dyskusję nad obu interpelacjami, dodając, że nie jest zwyczajem, aby rząd zdawał sprawę o rokowaniach, będących właśnie w toku. Przyrzeka, że gdy rokowania te się ukończą, to da wszelkie wyjaśnienia.

Po krótkiej dyskusji Izba uchwaliła odroczyć dyskusję nad temi interpelacjami.

Przedstawienie polskie w Wilnie.

Warszawa. (Tel. pryw.). *Kurjer warszawski* donosi, że w połowie lipca po raz pierwszy od lat 40 dane będą w Wilnie trzy przedstawienia teatru polskiego, z udziałem kilku artystów teatru Rozmaitości.

Warszawa. Wydawnictwo *Gazety Warszawskiej* wznowiono.

Izba sądowa.

Lwów 21 czerwca.

Fałszerze monet.

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych rozpisana na parę dni rozprawa karna przeciwko szajce fałszerzy monet, o której aresztowaniu w Brzuchowicach donosiliśmy swego czasu.

Najgłówniejszemi osobami w bandzie owej byli Salamon Graubart, złotnik i grawer w Storożyńcu zamieszkały, żonaty, ojciec 7 dzieci, liczący lat 49, Hersch Bartfeld, kupiec zbożowy liczący lat 42, żona jego Ewa Bartfeldowa i siostra Bartfelda, Berta, stanu wolnego licząca lat 30.

Ich to oskarża prokuratorja o to, że w 1904 r. w Galicji sporządzali fałszywe monety 5-koronowe, jednoguldenowe i jednokoronowe z kruszcu dobrego, lecz mniejszej wartości, a z kruszcu pośledniejszego monety dwudziestogroszowe. Falsyfikaty były tak dobrze wykończone ze rozróżnienie ich od prawdziwych nie było łatwem do poznania. Dalsze dwie podsądne: służąca Chana Bartfeldowa, wdowa, siostra podsądnego Hersza, licząca lat 39 i Lora Wassermann, zamężna, zarobnica w fabryce tutek, 23-letnia, jedyna z podsądnych pozostająca na wolnej stopie, oskarżone są o puszczanie w obieg monet fałszowanych przez powyższą szajkę.

Rozprawie przewodniczy st. r. Charak. Oskarżenie wnosi zast. prokuratora Świerczyński. Oskarżonych Graubarta, Hersza i Bertę Bartfeldów broni dr. Lehm, Ewę Bartfeldową i Chanę Bartfeldową broni dr. Tell a Lorę Wassermanową dr. Reiter.

Do rozprawy powołano 18 świadków.

Akt oskarżenia opiewa jak następuje: W dniu 26 grudnia 1904 pojawiły się w Rawie ruskiej dwie izraelitki, które kupując w kilku sklepach wiktuały, płaciły pięciokoronówkami, jak później się okazało fałszywemi. Po załatwieniu sprawunków udały się one w kierunku dworca kolei żelaznej, lecz jak później w toku dochodzeń się okazało, nie wsiadły do pociągu w Rawie ruskiej, ale dopiero na stacji Kamionka Lipnik i to dnia następnego. Jedna z nich pojechała III kl. do Lwowa, druga IV klasą do Brzuchowic.

Jeszcze tego samego dnia kupcy w Rawie ruskiej przyszli do przekonania, iż monety, któremi owe nie znane izraelitki płaciły są fałszywe, a nawet jeden z poszkodowanych Osiasz Hisen oddał na drugi dzień przeciętą siekierą pięciokoronówkę żandarmowi Franciszkowi Merułowiczowi.

Żandarm, spostrzegłszy, iż wchodzi tu w grę sprytna szajka fałszerzy, rozpoczął natychmiast poszukiwania za owemi izraelitkami i wpadłszy wkrótce na trop, podążył za niemi i w Brzuchowicach dowiedział się, iż dnia poprzedniego przybyły tam dwie izraelitki, jedna rano z Rawy ruskiej, druga wieczorem ze Lwowa. Po opisie osoby stwierdził żandarm, iż są to te same kobiety, których szuka. Dowiedziawszy się, iż mieszkają w Brzuchowicach w willi Maurycego Kugla udał się tam w asystencji żandarma Antoniego Szteligi, naczelnika gminy Andrzeja Lisieckiego i dwu assesorów, aby przeprowadzić rewizję domową. W willi tej mieszkał Hersch Bartfeld, z żoną Ewą, siostrami Bertą i Chaną Bartfeldównemi i Jetti Frommową oraz z Salomonem Grunbartem.

W kuchni zostali żandarmi tylko kobiety, a gdy chcieli udać się do pokoju zastali drzwi zamknięte. Wybiwszy więc szybę w drzwiach, spostrzegli w trzecim pokoju mężczyzn chowających coś szybko do nocnej szafki i ręcznej torebki. Przez wybitą szybę otworzyli sobie drzwi i rozpoczęli rewizję. Dała ona obfite plony. Znaleziono bowiem prócz niedokończonych falsyfikatów pięciokoronówek, guldenów, jednokoronówek i 20-halerzówek rozmaite przyrządy, jak: tygle, formy z gliny i tp.

Wobec takich niezbitych dowodów aresztowano wszystkich. Zabrane falsyfikaty przesłano głównemu urzędowi menniczemu, który zbadawszy je orzekł, iż wszystkie falsyfikaty puszczane w obieg w Rawie ruskiej i znalezione w Brzuchowicach pochodzą z jednego źródła. Falsyfikaty 5-koronowe, 1-koronowe i guldenowe sporządzone zostały z mieszaniny srebra w stosunku 600:1000 i 700:1000, a falsyfikaty dwudziesto halerzówek z mieszaniny ołowiu cynku i antymonu.

W dalszym ciągu swego orzeczenia zaznaczył urząd menniczy, że tego samego wyrobu są falsyfikaty, które puszczano w obieg w roku ubiegłym na Bukowinie. Stamtąd bowiem pochodzą Bartfeldowie.

Postępowanie dowodowe rozpoczęło się przesłuchaniem Graubarta, który przyznaje się, że na dostarczonych mu falsyfikatach rytował napisy otokowe.

Dalszy ciąg rozprawy o godzinie 4 po południu.

KRONIKA.

Lwów 21 czerwca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe. Ciepłota +23° R. Pogoda.

Boże Ciało. Dyrekcja Stowarzyszenia wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej we Lwowie, zaprasza wszystkich członków swoich do wzięcia gremialnego udziału w uroczystości Bożego Ciała, w czwartek dnia 22 bm. nadto zwraca się z prośbą do wszystkich kupców chrześcjańskich, aby w wspomnianym dniu sklepów nie otwierali. Punkt zborny: obok magazynu p. F. S. Bardasza, o godz. 9 rano. Strój wizytowy (odznaki).

Wystawa robót i rysunków uczenic zakładu wychowawczo-naukowego im. Felicji z Wasilewskich Boberskiej przy ul. Zimorowicza l. 3, mającym prawo publiczności dla szkoły ludowej, otwartą jest z dniem 22 czerwca.

Wpisy do liceum Olgi Filippi ul. Zimorowicza l. 3, rozpoczną się z dniem 30 czerwca.

Wystawa wyrobów koszykarskich i zabawek jaworowskich, w miejskiem Muzeum przemysłowem we Lwowie, otwarta dla publiczności już od 25 czerwca br.

Stała komisja zdrowotna m. Lwowa odbyła onegdaj w ratuszu dłuższe posiedzenie w kilku ważnych sprawach. Po przyjęciu do wiadomości perjodycznego sprawozdania fizyka dr. Legeżyńskiego o stanie zdrowotności Lwowa, komisja uchwaliła zasadę, iż koszta dezynfekcji po chorobach zakaźnych w mieszkaniach ludności ubogiej ma pokrywać stale gmina; co do ludności zamożniejszej, będzie ona zniewolona do ponoszenia tych kosztów tylko w takim razie, jeżeli w skutek zaniedbania izolacji osób zdrowych, choroba zakaźna w takim domu przybrała szersze rozmiary.

Następnie uchwaliła komisja budowę domu dezynfekcyjnego na dziedzińcu realności, w której mieści się dworzec budowniczy (przy ul. Zielonej). Dom ten będzie wyposażony w odpowiadające dzisiejszym wymogom przyrządy; między innemi sprawiony być ma aparat dezynfekcyjny, w którym mogłoby zmieścić się całe łóżko, przeznaczone dla odkażenia. Dom ów w obrębie dworca budowniczego będzie tego rodzaju pierwszym we Lwowie; w dalszym planie jest budowa większego pawilonu dezynfekcyjnego koło rzeźni miejskiej, w połączeniu z nową rakarnią i fabryką przetworów zwierzęcych do celów nawozowych. Zastanawiała się też komisja nad projektem utworzenia na placu św. Teodora wielkiego targowiska, nakrytego szklanym dachem. Komisja wyraziła opinię, że ze względów zdrowotnych urządzenie w tem miejscu takiej hali nie jest wskazane, że przeto należy poprzestać na ustawieniu straganów z odpowiedniem zabezpieczeniem przed deszczem, i t. d.

W końcu fizyk miejski przedłożył komisji projekt utworzenia we Lwowie miejskiego Muzeum hygienicznego. Komisja myśl zatwierdziła i poruczyła magistratowi obmyślenie środków finansowych na ten cel. Nadmienić trzeba że już obecnie istnieje w fizykacie miejskim wiele cennych zbiorów jako zawiązek przyszłego Muzeum hygienicznego.

„Peresadyły“. Z okazji pobytu lwowskiego dramatu w Kijowie, dochodzi *Diło* do wniosku, że „rosyjska polityka wiedzie najoczywiściej do polonizacji ruskiego elementu na ukraińskich ziemiach w Rosji“. — No... no...

Wypadek przy czyszczeniu kloak. Realność przy ulicy Łamanej w dzielnicy krakowskiej pod l. 1, była ubiegłej nocy widownią strasznego wypadku. Oto około godziny 11 w nocy przystąpił miejski zakład czyszczenia kanałów, do wyczyszczenia kanału tej realności, nawiasowo mówiąc niezwykle „zamulonego“, ponieważ wszelkie odpadki kuchenne z szynku, w tej kamienicy znajdującego się, wrzucano do otworu kanału, od wieków nieczyszczonego. Do kanału wszedł pierwszy Konrad Jung, robotnik kanalarski, ojciec licznej rodziny, zamieszkały w starej rzeźni, który zaledwie po blisko godzinnej pracy, zdołał rozbić nagromadzone tam odpadki. Wówczas z rozbitej kupy odpadków podniosły się tak silne trujące wyziewy, iż Jung padł bez przytomności. Spostrzeżono to wnet na górze i na ratunek leżącemu bez ruchu w kanale Jungowi posłano Andrzeja Łyczaka, robotnika kanalarskiego, również ojca licznej rodziny. Miał on zapomocą linki wywindować Junga na powierzchnię ziemi. Niestety i jego spotkał taki sam los. Zaledwie bowiem zeszedł na dół i pochylił się nad niedającym żadnego znaku życia towarzyszem, odurzony unoszącymi się w kształcie oparów wyziewami, padł bez przytomności obok Junga. Kierujący robotą Grzegorz Pamuła, kontrolor, kazał teraz wejść do kanału trzeciemu robotnikowi Stanisławowi Dembińskiemu.

Przepasany linką ratunkową Dembiński, spuścił się wprawdzie do kanału, ale zaledwie stanął przy leżących bez ruchu towarzyszach, omdlał; wyciągnięto go natychmiast na powierzchnię i ocucono. Dwa razy jeszcze próbował Dembiński zejść na dół, ale za każdym razem tracił przytomność, odurzony trującymi wyziewami. Sytuacja stawała się z każdą chwilą groźniejszą. Zwrócono się więc w drodze telefonicznej o pomoc do straży pożarnej i stacji ratunkowej. Po jakimś czasie przybyły na miejsce wypadku pogotowie straży pożarnej i stacji ratunkowej, które poprowadziły w dalszym ciągu akcję ratunkową. Wydobytych na powierzchnię ziemi Junga i Łyczaka przez pogotowie stacji pożarnej, wzięli pod swą opiekę lekarze stacji ratunkowej i po długich wreszcie wysiłkach przywrócili im zaledwie oddech, poczem w stanie zupełnie nieprzytomnym odwieziono ich do szpitala powszechnego. Dembińskiego zaś odstawiono do jego mieszkania.

W stanie zdrowia Łyczaka nastąpiło nieznaczne polepszenie, natomiast Jung ma się o wiele gorzej, dotychczas bowiem nie zdołano przywrócić mu przytomności.

Przejechanie. Józef Kisielewicz, liczący 18 lat, parobek gospodarski z Borek janowskich w powiecie lwowskim, jadąc dziś o g. 12 w południe ulicą Mickiewicza nie mógł wstrzymać posuwającego się w s zalonym pędzie wozu, ponieważ nie miał hamulca. Jadąca z nim Anna Rebczyńska, bawiąca obecnie z pp. Jurkiewiczami w Brzuchowicach, spadła podczas tej

jazdy pod koła wozu, które przeszły jej po piersiach i nogach, skutkiem czego Rebczyńska odniosła poważne obrażenia. Pogotowie stacji ratunkowej udzieliło jej pomocy.

Defraudacja. Do więzienia krajowego sądu karnego odstawiła w dniu dzisiejszym policja Józefa Świderskiego, sekretarza trzech stowarzyszeń a to: stowarzyszenia przemysłowego właścicieli dorożkarskich, stowarzyszenia zarobkowego woźniców dorożkarskich i kasy chorych woźniców, którzy w siągu ostatnich paru miesięcy, popełnił na szkodę powyższych instytucyj defraudację. O ile dotychczasowe dochodzenia wykazały, suma zdefraudowana wynosi 400 koron. O malwersacjach Świderskiego wiedziały zarządy towarzystw już dawniej, ale sprawy nie oddawały w ręce władz, ponieważ Świderski zobowiązał się pokryć w najkrótszym przeciągu czasu zdefraudowaną sumę. Wobec tego, że defraudant do tej pory nie wyrównał swego zobowiązania, zarządy towarzystw oddały całą sprawę w ręce władzy.

Kronika krakowska. (Telefonem). Dziś toczy się w dalszym ciągu rozprawa przeciw Stopińskiemu, redaktorowi *Gazety podtatrzańskiej*. Świadkowie wystawiają mu bardzo niekorzystne świadectwo. Burmistrz N. Targu Halikowski, ze łzami w oczach podał, że obwiniony 85-letniej jego matce zarzucił niemoralne życie. Rozprawa zakończy się dziś wieczorem.

Z żalu za narzeczoną. W Zawidowicach pod Gródkiem, syn włościanina Stefan Lauruk, po zgonie ojca prowadził gospodarstwo i wychowywał rodzeństwo. Wskutek reklamacji zwolniono go czasowo z wojska. Na wiosnę br. uznano niezdatnym brata jego, jego zaś powołano w kwietniu do czynnej służby przy 89 pułku w Jarosławiu. Młody chłopak z ciężkiem sercem wdziewał mundur, tem więcej, że w Zawidowicach pozostawił narzeczoną, która przyrzekła czekać nań do czasu wysłużenia powinności wojskowej. W niedzielę 18 bm. przyjechali krewni w odwiedziny i zawiadomili Lauruka, iż narzeczona jego przed kilku dniami zawarła związek małżeński z kim innym. Dotknięty tylu przeciwnościami, poszedł Stefan na tor kolejowy w pobliżu koszar, położył się na szynach, a koła lokomotywy odcięły mu głowę. Zwłoki zabrano do szpitala wojskowego i pochowano 20 bm. bez udziału księdza i konduktu.

Spadek po ks. Sułkowskim. W sprawie ordynacji rydzyńskiej donoszą nam, że pani Ema z Kaspiredesów Sułkowska wdowa po adjunkcie gal. Tow. kred. ziemsk., Kazimierzu Sułkowskim, który był synem Antoniego radcy apelacyjnego we Lwowie, a wnukiem Marcina Sułkowskiego, który służył w wojnie napoleońskiej i pochodził z guberni lubelskiej — posiada wiele potrzebnych dokumentów do wspólnej sprawy. Porozumiewać się w tej sprawie można listownie lub osobiście przez dra Sommersteina adwokata krajowego we Lwowie, Galicja.

Ministrem skarbu we Francji mianowany został — jak już wiadomo — Merlou, w miejsce Rouviera, który obok prezydjum gabinetu objął po Delcassém tekę ministra spraw zagranicznych. Merlou jest deputowanym z departamentu Yonne, a z zawodu lekarzem. Urodzony w r. 1849, osiadł w r. 1877, jako lekarz prowincjonalny w Denguin (Basses Pyrénées), gdzie później został merem miasteczka i radcą kantonalnym. W r. 1889 wybrany jako deputowany, zasiadł w Palais Bourbon i oddał się studjom skarbowości. Był członkiem komisji budżetowej i nigdy się w niej nie odznaczył. Merlou należy do stronnictwa radykalno-socjalistycznego i temu zawdzięcza swą tekę ministerjalną.

Z kraju.

Zakopane. Dotychczas ruch bardzo słaby, pomimo, iż mieszkania prawie wszystkie zamówione. Pora brzydka i zdaje się, że ten rok nie bardzo dopisze. Od kilku dni ciągle dżdżysto i zimno. Zakopane nazwać by można obecnie „Rozkopanem"; wzdłuż ulic pokopano rowy pod rury wodociągowe, które oczekują na swój los. Nie przyczynia się to ani do upiększenia, ani do „uzdrowotnienia". Na razie nie wiele się zmieniło i zdaje się nie wiele się zmieni. Energja stacji klimatycznej objawia się chyba w ściąganiu istotnie bardzo wysokich, jak na nasze stosunki taks klimatycznych, których rezultatów w użyciu trudno dojrzeć. Na ulicach w czasie lekkiego choćby deszczu błoto, a gdy trochę podeschnie — kurz niemożliwy. Ileż to jeszcze czasu potrzeba, nim nasze tak piękne i tak drogie miejsca klimatyczne dadzą gościom choćby jaką taką wygodę!

Dział ekonomiczny.

— **Targ nierogacizny.** Na targ nierogacizny w Wiedniu przywieziono ogółem 11.132 sztuk świń, między temi 6701 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 124 do 127 h. za galicyjskie młode świnie 84 do 120 h. za kilogram żywej wagi.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 21 czerwca. (Dziś notujemy za 50 kg. *loco* Lwów, Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 8·10 do 8·25, pszenica nowa od 7·— do 7·10, żyto gotowe od 6·15 do 6·30, żyto nowe od 5·50 do 5·75, owies obroczny gotowy od 7·10 do 7·30, owies obroczny nowy od —·— do —·—, jęczmień pastewny od 5·75 do 6·25, jęczmień browarniany od 6·25 do 6·75, rzepak od 9·75 do 10·25, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 6·50 do 6·75, groch do gotowania od 7·25 do 9·25, wyka od —·— do —·—, bobik od 7·20 do 7·40, lireczka od —·— do —·—, kukurydza nowa od 8·— do 8·25, kukurydza stara od 7·25 do 7·50, chmiel za 56 kilo nowy od —·— do —·—, koniczyna czerwona od 40·— do 60·—, koniczyna biała od 50·— do 62·—, koniczyna szwedzka od 45·—, do 65·—, tymotka od 25·— do 30·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od 37·25 do 37·50, na termina —·— do —·—, ekskontyngentowany od 25·50 do 25·75.

Tendencja zniżkowa utrwala się, ceny wszelkich produktów, oraz spirytusu obniżają się stale.

— **Targ na bydło.** Kraków 20 czerwca. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 46 sztuk, b) jałownika 17, c) cieląt 367 sztuk, d) owiec i kóz 0, e) nierogacizny 184 sztuk, razem 614 sztuk.

Woły z paszy płacono po 66 do 72 kor., woły opasowe po 72 do 84 kor., krowy po 58 do 64 kor., buhaje po 74 do 82 kor., cielęta po 64 do 70 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 34 do 46 kor., nierogaciznę tuczną po 144 do 156 kor., nierogaciznę chudą po 00 do 00 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 528 sztuk, na eksport bydła 46 rogatego sztuk, nierogacizny 40 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyż podane liczy się bez opłaty akcyzowej.

— **Budapeszt** 20 czerwca. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na październik 15·50 do 15·52; żyto na październik 12·62 do 12·64; owies na październik 11·04 do 11·06; kukurydza na lipiec 14·95 do 14·98; kukurudza na maj 1906 r. 10·88 do 10·92; rzepak na sierpień 23·80 do 24·—. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: słabsza. Usposobienie: spokojne. Pogoda: piękna.

†

Z Laurzyckich

Antonina Żerebecka

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 21-go czerwca 1905 roku, przeżywszy lat 66.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 23-go czerwca b. r. o godzinie 5 popołudniu z domu przedpogrzebowego ul. Kochanowskiego l. 64, na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążone dzieci i wnuki — krewnych, znajomych i pobożnych chrześcian zapraszają.

Lwów, dnia 21 czerwca 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Ignacy Dorożyński

kotlarz c. k. kolei państwowej,

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, usnął w Panu dnia 20 czerwca b. r. przeżywszy lat 42.

W smutku pozostała żona z dziećmi i rodziną zapraszają krewnych, znajomych i pobożnych chrześcian na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się o godzinie 6 popołudniu dnia 22 czerwca b. r. z domu żałoby przy ulicy Błonnej l. 48 na cmentarz Janowski.

Lwów, dnia 21 czerwca 1905.

„Concorda". A. Kurkowski.

†

Marjan Urkasiewicz

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 20 czerwca b. r., przeżywszy lat 36.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 22-go czerwca b. r, o godzinie 5 popołudniu z domu żałoby przy Andrzeja Gołąba l. 8, na cmentarz Łyczakowski, na który stroskana żona z dziećmi i rodziną — krewnych, znajomych i pobożnych chrześcian zapraszają.

Lwów dnia 21 czerwca 1905 r.

„Concordia". A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego